

E-BOOK Z SERII

POWOŁANI DO WOLNOŚCI

12
MITÓW
NA TEMAT
PORNO
GRAFII

BOGDAN PSZCZOŁA

MEZCZYZNA.ORG.PL

Projekt okładki: Joachim Kubieniec (kubieniec92@gmail.com)

Korekta: Kinga i Michał Helińscy

Redakcja techniczna: piotr@kosowski.online

Copyright © Bogdan Pszczoła

Copyright © Stowarzyszenie Możesz, Instytut Rozwoju Mężczyzny

Katowice 2016

ISBN 978-83-946435-0-8

Ebook „12 mitów o pornografii”

może być przesyłany innym osobom bezpłatnie jedynie w całości.

Umieszczanie ebooka na stronach www wymaga pisemnej zgody wydawcy.

Więcej informacji o podobnej tematyce znajduje się na stronie Instytutu:

www.mezczyzna.org.pl

Jeśli chciałbyś zorganizować wykład, prelekcję warsztat na temat seksualności,
profilaktyki lub uzależnienia od pornografii prosimy o kontakt:



INSTYTUT ROZWOJU
MĘŻCZYZNY

ul. Św. Jana 9, 40-012 Katowice
+48 (32) 726 1866
biuro@mezczyzna.org.pl

12 MITÓW NA TEMAT PORNOGRAFII

Słowo pornografia, ku mojemu zaskoczeniu, okazało się jednym z najczęściej używanych słów w dzisiejszym świecie. Wyszukiwarka Google znajdzie więcej wyników dla słowa „pornografia” niż wyświetli ich dla słów „dziecko”, „małżeństwo” czy „choroba”. Natomiast słowo „Bóg” ma aż dwa razy mniej artykułów i linków. W naszej codzienności: w szkołach, sklepach, w mediach, nawet jeśli nie pada tam słowo pornografia, to jest tam obecna. W konsekwencji niezależnie od wykonywanego zawodu, statusu społecznego, wiary czy przekonań, każdy z nas otarł się o pornografię. Spora część z nas nawet zawarła z nią dłuższą znajomość. Jeżeli wierzyć polskim badaniom, prawie wszyscy jej kiedyś poszukiwali. W dzisiejszym świecie łatwiej ją spotkać niż od niej uciec. Jeden z moich amerykańskich znajomych powiedział, że idąc polskimi ulicami patrzy jedynie w niebo lub na chodnik. Pornografia jest eksponowana nie tylko w telewizji, internecie i czasopiśmie. Jest obecna w literaturze, kulturze i sztuce, i co ciekawe, również w piosenkach, komiksach oraz przestrzeni publicznej.

Jak przystało na naród mieszkający nad Wisłą, prawdopodobnie każdy z nas ma własne zdanie na temat pornografii. Niezależnie kogo o nią zapytamy, w odpowiedzi otrzymamy zestaw obiegowych lub indywidualnych wyobrażeń i opinii. Przez wiele lat mojej pracy z mężczyznami przekonałem się jednak, że na ten temat istnieje wiele mitów i wyobrażeń, brak natomiast rzetelnej wiedzy. Niniejszy e-book ma na celu pokazać prawdę na temat kilku zagadnień związanych z pornografią. Czasami trudnej – często przytłaczającej. Mam nadzieję, że cytowane normy prawne, badania naukowe, ankiety oraz wywiady pozwolą Ci obiektywnie spojrzeć na pornografię. Starłem się opierać o polskie materiały. W przypadku braku rodzimych źródeł przytaczam badania z innych krajów.

MIT PIERWSZY: Nie ma definicji pornografii

Pierwszy mit, z którym musiałem się zmierzyć, a który z upodobaniem powtarza wiele osób, dotyczył samego pojęcia pornografii. Jest też ulubionym wytrychem stosowanym przez różnych „artystów”, których talent najczęściej nie wystarczy, by zaistnieć w szerszej przestrzeni publicznej. Z tego powodu postanawiają użyć starego jak teatr narzędzia – skandalu. Mit ten brzmi:

„Nie ma definicji pornografii”

Ta wypowiedź niesie ze sobą jedną podstawową konsekwencję: jeśli nie możemy zdefiniować i opisać pornografii, to nie możemy ocenić czy dany przekaz nią jest, czy nie, a w rezultacie nie powinniśmy nawet używać tego pojęcia. W efekcie istnienia tego mitu wielokrotnie w różnych gremiach spotkałem się z opinią, że wszelka rozmowa o pornografii jest bezcelowa, ponieważ nikt właściwie nie wie czym pornografia jest. Jak to jednak z mitami bywa, nie przedstawia prawdy. Dysponujemy precyzyjną definicją pornografii. Potrzebujemy jej choćby po to, aby móc przestrzegać polskiego prawa. Pornografia pojawia się m.in. w naszym Kodeksie Karnym:

Art. 202 § 1. Kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może to narzucić ich odbiór osobie, która tego sobie nie życzy, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.¹



Większość z nas nie ma pojęcia, że prezentowanie treści pornograficznych podlega ściganiu z urzędu. Czym są „treści pornograficzne”, o których mówi ustawodawca? W teorii prawa karnego mamy następującą definicję: „charakter pornograficzny mają przedmioty, pisma, druki itp., gdy ich zadaniem jest wywołanie podniecenia erotycznego u osób oglądających te przedmioty.”²

Osoby niezaznajomione z prawem mogą skorzystać ze słownika wyrazów obcych, by przeczytać:

Pornografia: teksty albo wizerunki o treści nieprzyzwoitej, obscenicznej, przedstawiające sceny erotyczne, aby podniecić seksualnie czytelnika albo widza. Pochodzi od połączenia greckich słów:

*γραφός, graphos – piszący,
πόρνη, porne – nierządnicą,
pornográphos – piszący o nierządnicach.³*

Ponieważ istnieją jasne definicje pornografii, można stwierdzić, czy dane dzieło jest pornografią. Dzięki temu każdy z nas może oddzielić treści pornograficzne od pozostałych: odسياć plewy od ziarna; zdecydować co będzie czytał i oglądał, a po jakie materiały nie sięgnie i nie pozwoli sięgać swoim dzieciom.

Trzeba pamiętać, że choć początkowo pornografia była głównie w formie rysunkowej i opisowej, to dzisiejsza pornografia może mieć różne formy: dzieł pisanych, rysunków i malowideł, zdjęć, filmów, nagrań. Mało tego: wciąż pojawiają się nowe formy wyrazu mające na celu wzbudzenie podniecenia seksualnego u odbiorcy.

MIT DRUGI: Są różne rodzaje pornografii

Jasne określenie definicji pornografii oczywiście nie podoba się wielu grupom interesów. Jej producenci i dystrybutorzy, którzy przez lata zarabiali krocie na pornografii (majątek Larryego Flinta, jednego z tuzów pornobiznesu, oceniany jest na 400 mln \$⁴), postanowili „oswoić” pornografię, nadać jej mniej wyraziste brzmienie. W efekcie pojawiły się różne kategorie: miękka pornografia, twarda pornografia, pornografia alternatywna, materiały erotyczne itd. Jeśli jednak zawarte w nich treści przyłożymy do wcześniej wymienionej definicji pornografii, okaże się, że to po prostu pornografia, tylko z różnymi napisami na pudełku.

¹ Kodeks karny Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r.

² *Encyklopedia prawa* pod red. prof. dr hab. Urszula Kalina-Prasznic, Warszawa 1999.

³ *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, W. Kopaliński, Warszawa 2014.

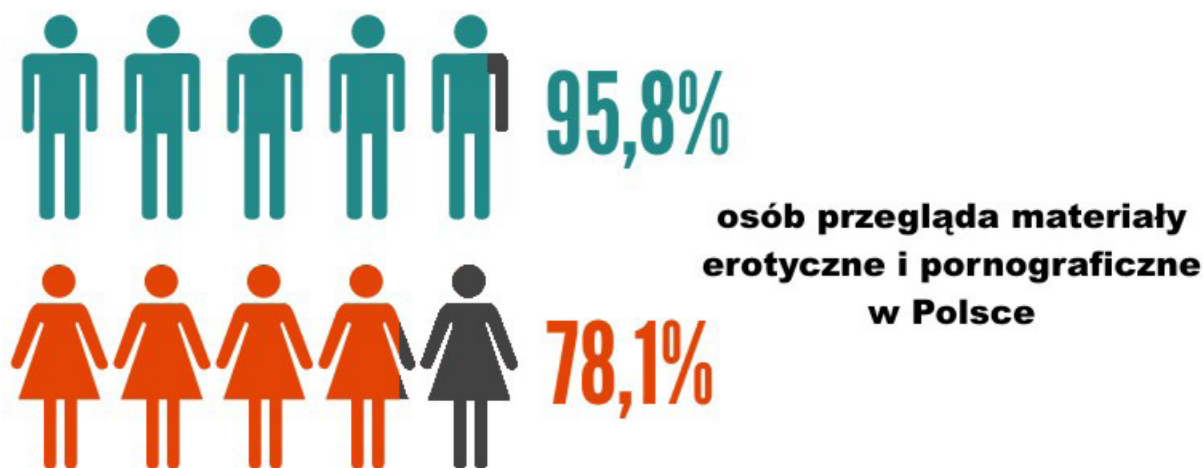
⁴ <http://www.therichest.com/celebnetworth/celebrity-business/ceo/larry-flynt-net-worth/> [dostęp: 24.08.2016].

Napisy mają nas przekonać, że kupowany przez nas produkt jest mniej szkodliwy od tej „złej” pornografii. Producenci są świadomi tego, że w końcu konsument tych treści sięgnie po mocniejsze produkty z ciemniejszych półek. Ten sam zabieg jest stosowany od lat w odniesieniu do innych środków. Ma za zadanie systematycznie, przez lata, zmiękczać opinię publiczną, aby wprowadzić niechciane produkty lub treści do obiegu tylnymi drzwiami. Jednak nie ma cienia wątpliwości, że każdy tekst lub wizerunek o treści nieprzyzwoitej, obscenicznej, przedstawiający sceny erotyczne w celu podniecenia seksualnie czytelnika albo widza, jest po prostu pornografią.

Zmiana nazewnictwa pornografii i jej podział mają za zadanie wprowadzić pornografię do powszechnego obiegu.

MIT TRZECI: Z pornografii korzystają wyłącznie mężczyźni

Do niedawna uważano, że problem pornografii dotyka tylko męską część społeczeństwa. Do tego stopnia, że w jednym z płatnych serwisów pornograficznych próba płatności kartą kredytową z kobiecym imieniem system interpretował jako oszustwo.⁵ Ten popularny mit, że pornografia to jedynie męski problem, był oparty przez lata na solidnych podstawach. Jednak w ostatnich dwóch dekadach sytuacja zaczęła się zmieniać. Ze statystyk przeprowadzanych przez jeden z serwisów pornograficznych wynika, że coraz częściej użytkownikami zostają również kobiety. Z zeszłorocznych statystyk udostępnionych przez jeden z najpopularniejszych serwisów pornograficznych na świecie wynika, że aż 29% polskich użytkowników to kobiety.⁶ Z badań przeprowadzanych przez prof. Izdebskiego na temat seksualności Polaków w Internecie wynika, że Polki tylko w niewielkim stopniu ustępują mężczyznom w niechlubnej statystyce przeglądania materiałów pornograficznych w Internecie.



⁵ A Billion Wicked Thoughts: *What the Internet Tells Us About Sexual Relationships* Ogi Ogas, Sai Gaddam 2012.

⁶ <http://natemat.pl/152113,na-pornhubie-rzadza-kobiety-tak-i-maja-bujne-zycie-erotyczne-w-sieci> [dostęp: 01.09.2016].

Kobiety od zawsze były zainteresowane seksualnością, a co za tym idzie pornografią, jednak w ich przypadku to był „inny” rodzaj pornografii. Ten skierowany do mężczyzn był pornografią obiektową. Ten kierowany do kobiet był pornografią relacyjną. Mężczyźni oglądali rysunki, zdjęcia i filmy, kobiety natomiast czytały książki i oglądały filmy. Pierwowzorem kobiecej pornografii były romanse, przybierające z czasem coraz bardziej seksualny wymiar. W ostatnich latach jeden z jawnie pornograficznych romansów dla kobiet dotarł na szczyty list sprzedaży książek na świecie. Jednak to nie wszystko. Również statystyki serwisów pornograficznych wykazują, że kobiety również zaczęły oglądać różnego rodzaju materiały na ich stronach. Skąd ten odnotowany wzrost zainteresowania pornografią ze strony kobiet? Jest to związane z kilkoma przyczynami m.in: zmianą sposobów komunikacji na obrazkową, zmianami kulturowymi, zatarciem tożsamości i celów płci, zmianą postrzegania zadań seksualności oraz postępującym kryzysem męskości. Tak duży wzrost konsumpcji pornografii ze strony kobiet w ostatnich latach jest też spowodowany pogłębianiem i rozbudowaniem rynku pornografii. W pogoni za wpływami producenci pornografii, chcąc dotrzeć do nowych grup odbiorców, postanowili wypełnić niszę jaką jest pornografia przeznaczona dla kobiet. Szczegółowe badania postaw i oczekiwań wykorzystano, by wypracować nowe gatunki pornografii skierowane szczególnie do kobiet. Coś, co wydawało się początkowo niszą, okazało się ogromną gałęzią przemysłu pornograficznego.

MIT CZWARTY: Z pornografii się wyrasta

Kiedy rozmawiam z młodymi i starszymi mężczyznami, to okazuje się, że większość z nich myśli, że pornografia to problem nastolatków. Mają przekonanie, że w odróżnieniu od kolegów nie wyrosli z niej – stąd ich wizyta u mnie. Tłumaczą to w różny sposób. Myślą, że większość społeczeństwa tę walkę ma już za sobą. „Co jest ze mną nie tak?” pytają. „Mówiono mi w szkole: wyrośniesz z tego.”

Pornografia to tylko część ich problemu. Każdy z nas uczy się postaw i zachowań. Część z nich wpajają nam rodzice, inne szkoła, jeszcze inne kościół. Dla młodego pokolenia pornografia jest drogą uczenia się o seksualności. Pobudza do określonych zachowań seksualnych (najczęściej masturbacji, ale nie tylko). Utrwalone w ten sposób zachowania stają się nawykami i z czasem przechodzą w uzależnienie. Z pornografii się nie wyrasta – trzeba ją porzucić. Mitem jest to, że uzależnienie od pornografii to jedna z chorób wieku nastoletniego, z której się wyrasta. Badanie przeprowadzone w Polsce pokazuje, że największą grupą oglądających pornografię w internecie (aż 57%) to osoby w wieku 25-29 lat.⁷

Śledztwo prowadzone przez dwa lata, dotyczące okoliczności krachu na giełdzie USA w 2008 roku wykazało, że w czasie załamania się systemu finansowego pracownicy federalnej Komisji



⁷ Z. Izdebski *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Kraków 2012, s. 493.

Kontroli Giełdy Papierów Wartościowych (SEC) przeglądali w tym czasie strony na portalach pornograficznych używając do tego służbowych komputerów. „Spędzali na tym zajęciu całe godziny. Okazało się na przykład, że jeden z kontrolerów próbował wejść na rozmaite strony pornograficzne 16 000 razy w miesiącu. Udawało mu się omijać wewnętrzne filtry zainstalowane w komputerach przez SEC. Z kolei jeden z czołowych prawników zatrudnionych w SEC spędzał do 8 godzin dziennie oglądając pornografię w internecie. 17 spośród pracowników przyłapanych na tym zajęciu to osoby z wyższych szczebli w hierarchii komisji, zarabiające do 222 000 dolarów rocznie.”⁸

Z pornografii się nie wyrasta,
trzeba ją porzucić.

MIT PIĄTY: Pornografia nie prowadzi do uzależnienia



Jako młody chrześcijanin na jednym z warsztatów usłyszałem: „Pornografia nie uzależnia”. Powinienem być wdzięczny, że ktoś wtedy w ogóle poruszał ten temat. Jednak nie jestem, ponieważ z perspektywy czasu widzę, że prowadzący nie miał racji. Wtedy to tylko przeczuwałem, ponieważ dysponowałem jedynie własnym doświadczeniem i obserwacjami znajomych, ale nie miałem dowodów.

Uzależnienie to zaburzenie zdrowia, stan psychologicznej albo psychicznej i fizycznej zależności od jakiegoś psychoaktywnego środka chemicznego, przejawiający się okresowym lub stałym przymusem przyjmowania tej substancji w celu uzyskania efektów jej działania lub uniknięcia przykrych objawów jej braku (abstynencyjne objawy).⁹

Nasza robocza definicja jest trochę dłuższa:

Uzależnienie to stan, w którym człowiek uzależniony odczuwa przymus wykonywania (często mając złudzenie kontroli swojego zachowania) różnego rodzaju czynności, które poza chwilową, intensywną przyjemnością, powodują u niego znaczne konsekwencje i/lub cierpienie. Najczęściej, w dalszym etapie rozwoju uzależnienia oraz pogłębiającej bezradności, osoby uzależnione szczerze próbują zmienić lub zaniechać swoich zachowań. Okazuje się to jednak niewykonalne, odnoszą oni raz za razem porażki, które są okupione wyrzutami sumienia. Te nieudane próby powodują narastające poczucie beznadziei i rozpacz, które jeszcze silniej pchają osobę uzależnioną w sidła nałogu. Taki stan rzeczy potrafi utrzymać się latami, zupełnie niszcząc psychikę, zdrowie seksualne, a nie rzadko życie rodzinne czy zawodowe osób uzależnionych.

Z badań naukowców z Cambridge University wynika, że mózg osoby uzależnionej od pornografii reaguje w taki sam sposób jak mózg osoby uzależnionej od narkotyków.¹⁰

⁸ <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/porno-w-pracy-8-godz-dziennie,131994.html> [dostęp: 08.08.2016].

⁹ *Encyklopedia PWN*.

¹⁰ <http://www.bbc.com/news/health-28252612> [dostęp: 15.08.2016].



U osób uzależnionych od pornografii pojawiają się neurologiczne zmiany w mózgu, porównywalne ze zmianami u osób uzależnionych od narkotyków czy alkoholu.

dr Valerie Voon
Uniwersytet w Cambridge

Fazy uzależnienia od pornografii:

- odkrycie,
- eksperymentowanie i poszukiwanie,
- uniewrażliwienie,
- eskalacja,
- realizacja¹¹

Kilka lat temu na naszej stronie www.mezczyzna.org.pl umieściliśmy test sprawdzający stopień zagrożenia uzależnieniem od pornografii. Kilka tysięcy osób miesięcznie podejmowało trud odpowiedzi na kilkadziesiąt osobistych pytań, aby uzyskać informację na swój temat. Test jest aktualnie dostępny na stronie: http://mezczyzna.org.pl/test_pornografia.php

Codziennie nawet kilkaset osób wypełnia ten test. Niestety około 10% z nich jest w dwóch ostatnich fazach wymagających specjalistycznej pomocy terapeutycznej.

MIT SZÓSTY: Chrześcijanie nie korzystają z pornografii

Pornografia to problem ludzi ze „świata” i nie dotyczy chrześcijan. Podział na tych „złych niewierzących” i „dobrych”, czyli spędzających niedzielny poranek w kościelnej ławce, był zawsze obecny w historii. Wydawało się, że na uczestników nabożeństw wpływa mobilizująca moralność, o której często można usłyszeć w czasie kazań, ideał czystości osobistej oraz świadomość oceny w wieczności. Niestety tak nie jest. Uczęszczanie do kościoła, jak pokazują badania amerykańskie, nie chroni przed pornografią. Lektura tych badań nie napawa optymizmem i jest ostrzeżeniem, aby już teraz bić na alarm. Przygniatające jest badanie dotyczące pastorów, czyli duchowych liderów kościołów.¹²



**pastorów oglądało strony
pornograficzne w ciągu ostatniego roku**

¹¹ <http://newsok.com/article/5407775> [dostęp: 23.07.2016].

¹² "Wounded Clergy" Hope & Freedom Counseling Services, Media A-Team, Inc., March 2002.

Z badań przeprowadzanych w USA (nie ma danych dla Polski) statystyka chrześcijan uzależnionych od pornografii jest przerażająca.¹³



Odbyłem osobiste rozmowy z setkami mężczyzn uzależnionych od pornografii. Większość z nich składała świadectwo swojego osobistego spotkania z Jezusem. Wielu z nich było zaangażowanych w służbę. Właściwie nigdy nie słyszeli w kościele o pornografii: to był i wielu miejscach wciąż jest temat tabu. W efekcie milczeli myśląc, że tylko oni mają z tym problem. To wielkie kłamstwo. Pornografia jest jednym z najczęściej występujących uzależnień, które trzyma w okowach i powoduje bierność w kościele.

MIT SIÓDMY:

Gdyby świat nie kusił na każdym kroku, żyłbym w czystości

Często słyszymy, że kiedyś mężczyźni mieli łatwiej, a nasze obecne zmaganie z pornografią wynika z czasów, w jakich żyjemy. Poniekąd to prawda – ale nie do końca. Niektóre pokolenia miały łatwiej, inne z kolei miały trudniej. W historii ludzkości okresy fascynacji seksualnością przeplatają się z pruderyjnością. Wystarczy przytoczyć czasy, kiedy żyli pierwsi uczniowie Jezusa: prostytutka sakralna w ośrodkach miejskich była na porządku dziennym. Jakby tego było mało, ubiór, czy sposób przedstawienia postaci w rzeźbach i malowidłach, prawdopodobnie spowodowałby, że większość z nas dzisiaj ze wstydu chciałaby się zapaść pod ziemię. W czasie zawodów i olimpiad zawodnicy występowali nadzy.¹⁴ Nagość była na porządku dziennym.

Od początku rodu ludzkiego mamy skłonność do przerzucania odpowiedzialności. Adam winił Ewę za swój grzech, a ona węża. To nie uległo zmianie do dziś. Fakt, że zmagam się z pornografią jest winą taty, który miał na dysku nieodpowiednie pliki, kolegów którzy mi pokazali niestosowne treści, seksualizacji mediów, kultury, otoczenia; jest winą rządu lub Boga, który stworzył mnie istotą seksualną.

Od początku rodu ludzkiego mamy skłonność do przerzucania odpowiedzialności.

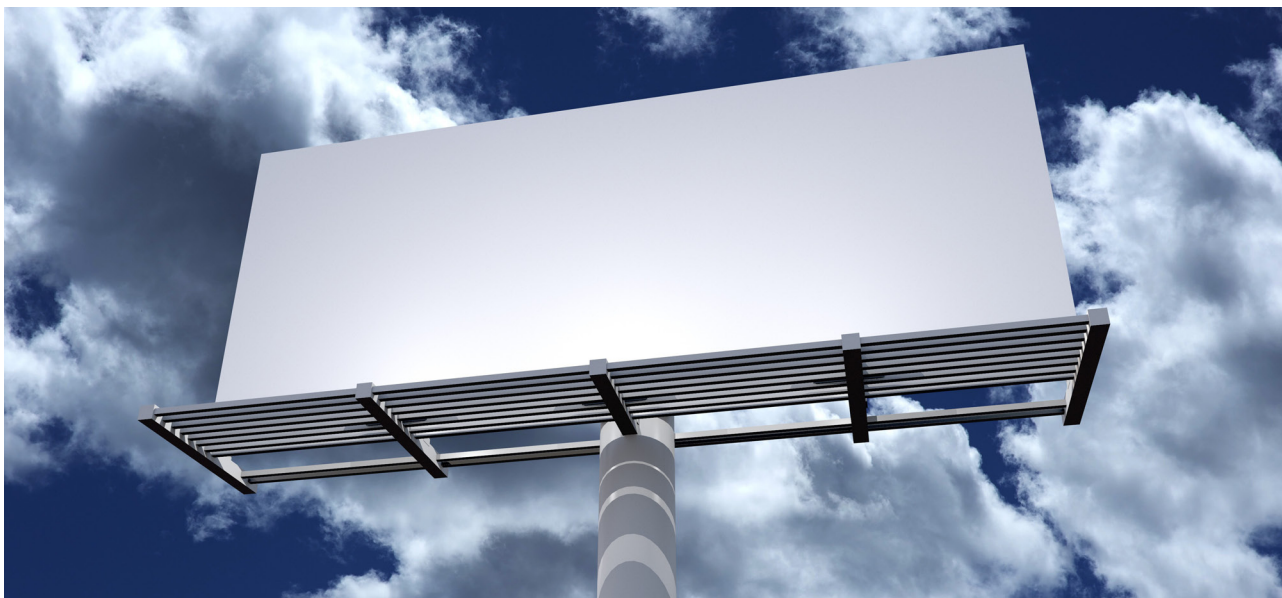
¹³ ChristiaNet, Inc. "ChristiaNet Poll Finds that Evangelicals are Addicted to Porn" Marketwire, Aug. 7, 2006.

¹⁴ <http://www.national-geographic.pl/national-geographic/historia/igrzyska-olimpijskie-jakich-nie-znacie-czego-nie-zobaczycie-w-rio-a-co-ogladali-starozytni> [dostęp: 15.08.2016].

Stwierdzenie, że problem ma źródło w świecie, w którym żyję, jest mitem. Nie jest prawdą, że gdyby tylko nie było tych wszystkich obrazów dookoła mnie, żyłbym w czystości. Otoczenie ma wpływ na mnie, ale największy problem jest w samym człowieku:

Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć.

List Jakuba 1:14-15



Możemy naszymi działaniami spowodować, że trudne sytuacje i pokusy nas ominą. Wiele z nich zalecamy w terapii: zmień telefon ze smartfona na zwykły, zrezygnuj z TV, zabezpiecz router, wprowadź program braterski, unikaj miejsc gdzie możesz spotkać pornografię. To nie są złe rzeczy, lecz kiedy źle z nich korzystamy, musimy ograniczyć ich oddziaływanie. Jednak samo unikanie otoczenia nie zmienia nas. Aby zmiana mogła nastąpić, potrzeba czegoś więcej: przemiany serca, a to może zrobić tylko Bóg.

MIT ÓSMY: Oglądanie pornografii nie ma wpływu na moje życie



Kilkanaście lat temu grupa zapaleńców narkęciła film [Maszyna \(The Machine\)](#). Film ten pokazuje jak postępuje proces uzależnienia. Jest doskonałą ilustracją tego, co dzieje się z osobą, przechodzącą przez poszczególne jego fazy. To, co na początku wdaje się być wspaniałym doznaniem, staje się przymusem. Pamiętam prelekcję z wykorzystaniem tego filmu w jednym ze śląskich gimnazjów: ponad setka młodych ludzi oglądała go na sali gimnastycznej w takiej ciszy, że słysząc było przelatującą

muchę. Większość z tych młodych ludzi doświadczyła części tego na co patrzyli. Zdawali sobie sprawę, że film mówi o nich. O tym co niszczy ich od środka i powoduje chaos, ból i wstyd. Czuli się gorsi. Naukowcy potwierdzają ich odczucia: belgijskie badanie z 2014 r. wykazało, że częste oglądanie pornografii w wieku nastoletnim obniża poziom osiągnięć akademickich.¹⁵ Oglądanie pornografii zakłócało realizację zadań wymagających stałego skupienia i uwagi. Przeprowadzone przez amerykańskie Centrum Kontroli Chorób i Prewencji (CDC) badanie wykazało, że osoby regularnie sięgające po pornografię częściej zgłaszają depresję i słabe zdrowie fizyczne niż osoby niekorzystające z takich treści. Można to tłumaczyć tym, że pornografia rozpoczyna cykl izolacji. Może stać się substytutem zdrowych relacji bezpośrednich, zarówno natury społecznej, jak i seksualnej”.¹⁶

Osoby oglądające pornografię:

- mają obawy przed zaufaniem innym,
- trudności w budowaniu i podtrzymywaniu relacji,
- obniżone poczucie własnej wartości,
- trudności z opanowaniem emocji (gniew, złość, rozpacz),
- wycofują się z życia społecznego,
- tracą zainteresowanie współżyciem z małżonkiem,
- doświadczają trudności z koncentracją i skupieniem na pracy,
- zaczynają postrzegać innych przedmiotowo.



Badania psycholog Anny Krawulskiej – Ptaszyńskiej przeprowadzone w Polsce doprowadziły do sformułowania następującego wniosku:¹⁷



Mężczyźni korzystający z pornografii charakteryzują się między innymi niższym poziomem zadowolenia seksualnego oraz większą skłonnością do przedmiotowego traktowania innych.

Pornografia ma negatywny wpływ na Twoje życie. Zarówno dzisiaj jak i jutro.

MIT DZIEWIĄTY: Można oglądać pornografię, jeśli to nikogo nie krzywdzi

Aby pornografia dotarła do nas musi zostać wyprodukowana. Popyt powoduje, że w wielu miejscach na świecie powstają filmy, zdjęcia i materiały pornograficzne. Ponad 13 000 filmów rocznie jest produkowanych, aby zaspokoić rosnące potrzeby rynku filmów dla doro-

¹⁵ P. Zimbardo, Nikita Coulombe, *Gdzie ci mężczyźni*, Warszawa 2015, s. 65.

¹⁶ *Men's Health* wydanie amerykańskie, lipiec/sierpień 2011, s. 30.

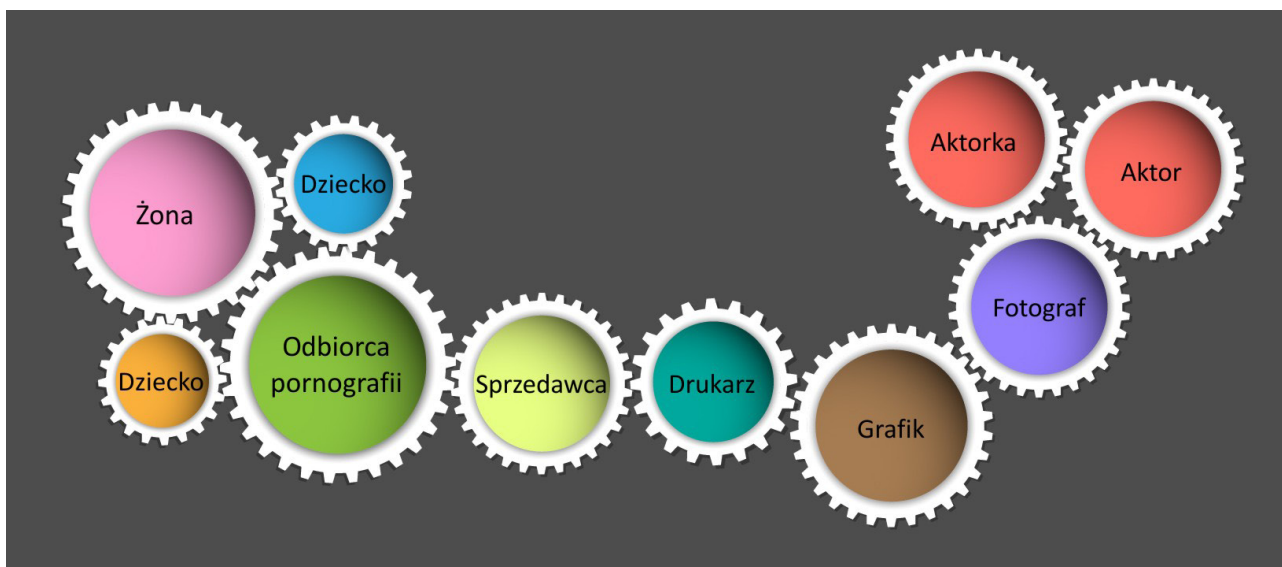
¹⁷ *Psychospołeczne uwarunkowania korzystania z pornografii przez mężczyzn* A. Krawulska-Ptaszyńska, Poznań 1999.

słych.¹⁸ Łańcuch dostaw jest jednocześnie pierwszym łańcuchem oddziaływania. Aktorzy, reżyserzy, scenarzyści, producenci, montażyści, dystrybutorzy – w mniejszym lub większym stopniu są krzywdzeni wskutek wywołanego popytu.

**Nie istnieje pornografia,
która nikogo nie krzywdzi.**

Kiedy myślisz, że praca w tej branży jest łatwa i przyjemna, przeczytaj świadectwo jednej z kobiet zaangażowanych w proces powstawania filmów:

„Cała ta praca w przemyśle pornograficznym, była dla mnie grubiańskim, przerażającym i niehigienicznym doświadczeniem. Aktorzy i aktorki porno na planie, cały czas używali brudnych i wykorzystanych w poprzednich scenach seksualnych gadżetów. Najgorszą sytuacją, a także momentem mojego życia, było kręcenie filmu porno dla słynnego producenta i gwiazdora kina dla dorosłych. Podczas tego najokropniejszego i najbardziej upokarzającego doświadczenia, zostałam zgwałcona, jak również słownie i psychicznie znieważona. Kiedy skończył mnie gwałcić i upokarzać byłam kompletnie przerażona. Ale najgorsze było przede mną. Kiedy skończyło się kręcenie filmu, udałam się na testy medyczne do Kliniki Medycznej Przemysłu dla Dorosłych. Byłam przerażona, kiedy dowiedziałam się, że zaraziłam się *chlamydia* i *gonorrhoea*.”¹⁹



Nie zobaczymy na naszych ekranach łez, wstydu, odrzucenia czy leczenia nabytych chorób. Z jednej strony popyt krzywdzi ludzi uczestniczących w tworzeniu materiałów, a z drugiej konsumpcja pornografii negatywnie wpływa na ludzi wokół nas:

„Mój mąż przez 13 lat był uzależniony od pornografii. Przez ostatnie kilka lat sypiał w piwnicy, dystansując się ode mnie zupełnie. Kiedyś powiedział, że nie czuje już do mnie takiej miłości jak dawniej, jak do matki swoich dzieci. Byłam dla niego raczej partnerem seksualnym. W końcu zostawił mnie dla kobiety wyglądającej jak aktorka porno.”²⁰

Pornografia dewaluuje seks i zniechęca mężczyzn do romantyzmu i prawdziwej bliskości. Uczy ich ignorowania emocjonalnych potrzeb kobiety i samolubnego spojrzenia na seks.

¹⁸ <https://uderzwfalsz.wordpress.com/2015/06/07/usa-ojciec-duchowy-produkcji-i-promocji-pornografii/> [dostęp: 18.07.2016].

¹⁹ <http://www.zywawiara.pl/swiadectwa/art-540.html> [dostęp: 18.07.2016].

²⁰ <http://www.fronda.pl/a/tragiczne-skutki-porno-uzaleznienn,6970.html?page=3> [dostęp: 18.07.2016].

Ten mężczyzna zostawił żonę z piątką małych dzieci. Nałóg i poszukiwanie przyjemności zniszczyło rodzinę i złamało serca jego dzieci. W badaniach przedstawionych w Senacie USA, a przeprowadzonych przez dr Jill Manning na temat wpływu pornografii na relacje okazało się, że aż 56 procent spraw rozwodowych związanych było z oskarżeniem jednej ze stron o obsesyjne zainteresowanie stronami pornograficznymi.²¹

Rozwody to nie jedyny negatywny wpływ na bliskich. Z wywiadów, jakie przeprowadziłem z mężczyznami wynika, że większość z nich swój pierwszy kontakt z pornografią miało w domu rodzinnym. Zdjęcia, gazety, filmy czy książki przechowywane w domu, a odnalezione przez dzieci, stają się ich pierwszym wzorcem seksualności.

Często pornografia dotyka też osoby trzecie, które są narażone na jej oglądanie bez ich zgody. Z badań Marka Babika przeprowadzanych w Polsce w 2007 roku na grupie nauczycieli i byłych uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wynika, że aż 46% z nich widziało treści pornograficzne na terenie szkoły. Aż 6% badanych miało kontakt z pornografią w szkole co tydzień.²²

Niestety, czasami nie kończy się na tylko na narzuceniu innym kontaktu z pornografią. Jak mówi Lidia Geringer de Oedenbeg europosełanka SLD czyli formacji, która opowiada się zazwyczaj po stronie pełnej wolności seksualnej, „w Europie w wyniku przemocy rocznie traci życie 700-900 kobiet. Badania wykazują, że osoby oglądające regularnie pornografię, podobnie jak w przypadku uzależnienia od alkoholu czy narkotyków, poszukują coraz mocniejszych doznań. Mężczyźni stają się bardziej podatni do przedmiotowego traktowania kobiet. Efektem nierzadko jest przemoc i gwałty.”²³

Jak pisze psycholog dr Michael Bader o badaniach na ten temat przemocy wobec kobiet:²⁴



Wykazano również, że gwałciciele bardzo intensywnie zaangażowani byli w świat pornografii przed swoimi działaniami przestępczymi i w ich czasie.

Nie ma pornografii, która nikogo nie krzywdzi. Niszczy osobę, która ją ogląda, ma negatywny wpływ na ludzi ją produkujących i ma destrukcyjny wpływ na najbliższych oraz przypadkowo spotkane osoby.

MIT DZIESIĄTY: Pornografia może być terapią

Niektórzy terapeuci uważają, że pornografia może mieć właściwości terapeutyczne. Oczywiście nie użyją słowa „pornografia” w swoich poradach, ale jakiegoś eufemizmu, aby zmniejszyć wartość negatywną (zob. Mit drugi).

²¹ www.psychologytoday.com

²² *Zachowania seksualne uczniów na terenie szkoły*, pod red. M. Babik, Kraków 2009, s. 40.

²³ <https://www.wprost.pl/393052/Pornografia-Skutkiem-jest-przemoc-i-gwalty> [dostęp: 19.07.2016].

²⁴ M. Bader, *Męska seksualność*. Bydgoszcz 2010, s. 83.

Jednak zgodnie z definicją pornografii, promowane materiały niezaprzeczalnie do niej należą. Poniżej fragment czatu na jednym z popularnych portali z prof. Starowiczem:

Czytelnik: „*Po wielu latach wspólnego życia gdzieś ten seks się zatracił... Czy jest szansa to odnaleźć?*”

Zbigniew Lew Starowicz: „*Ja porównuję to do ognia w kominku – czy można go rozpałcić ponownie? Próbujcie. Może warto wspólnie obejrzeć film erotyczny (nie porno).*”²⁵

Powyższa wypowiedź jest jaskrawym przykładem „zmiękczenia” pornografii opisanego w MICIE DRUGIM. Jak wynika z jej definicji film przedstawiający sceny erotyczne w celu wywołania podniecenia seksualnego widza jest po prostu pornografią. Nie tylko tu czytelnicy zostają wprowadzeni w błąd – badania przeczą temu co twierdzi Pan Profesor. Zaordynowane lekarstwo staje się gorsze od choroby.

Badania przeprowadzane w Wielkiej Brytanii wykazują, iż pornografia bardzo źle wpływa na relacje w związku. Aż 33% osób oglądających pornografię do godziny tygodniowo i 70% osób oglądających pornografię ponad 10 godzin tygodniowo przyznało, że pornografia doprowadziła u nich do problemów w związku.



Zaordynowana metoda zewnętrznego pobudzenia doprowadzi z czasem do sięgania po coraz mocniejsze bodźce. Tak jak w przypadku pewnego małżeństwa: „Mój mąż trzyma po swojej stronie naszego łóżka gazety Playboy, Penthouse i inne tego typu czasopisma. Mówi, że musi na nie popatrzyć, zanim będzie się ze mną kochał. Twierdzi, że potrzebuje ich, aby się pobudzić.”²⁶ W pewnym momencie pobudzenie bez udziału „wspomagania” nie będzie możliwe, a seksualność będzie jedynie mechaniczną czynnością pozbawioną relacyjności. Nie wiem, jak długo wspomniane lata wspólnego życia na nowo będą trwały. Zdecydowana większość terapeutów odżegnuje się od podobnych metod rozpalania „ognia relacji”.



²⁵ http://czat.onet.pl/1668458,2,0,archiwum_dyskusji.html [dostęp: 09.06.2016].

²⁶ E. Cole, *Maksimum męskości*, Legnica 2004, s. 30.

MIT JEDENASTY: Pornografia wzmacnia libido (pociąg seksualny)

Wielu z nas jest przekonanych, że oglądanie pornografii wzmacnia nasze libido. Osoby tak twierdzące mylą libido (pociąg seksualny) z potrzebami seksualnymi. Badania pokazują wzrost potrzeb seksualnych i spadek libido w miarę zaangażowania w pornografię.

Jak piszą Phillip Zimbardo, profesor psychologii na Uniwersytecie Stanforda i Nikita Coulombe, psycholog, w swej książce *Gdzie ci mężczyźni*:²⁷



Wraz z coraz słabszymi reakcjami na nawykowo oglądaną pornografię maleje libido, aż do momentu, w którym uzyskanie erekcji staje się niemal niemożliwe.

Co to oznacza w praktyce? W miarę zaangażowania w pornografię wzrasta potrzeba aktu seksualnego, jednak maleje możliwość jego realizacji (postępująca impotencja).

Gary Wilson wymienia niektóre zmiany powiązane z długotrwałym i intensywnym oglądaniem pornografii:

- Brak spontanicznych erekcji;
- Brak podniecenia – mężczyźni muszą sięgać po coraz mocniejsze treści, by osiągnąć podniecenie;
- Obniżona wrażliwość członka;
- Niemoc kopolacyjna;
- Brak reakcji na leki na zaburzenie erekcji;
- Opóźniony wytrysk lub niezdolność do osiągnięcia orgazmu z prawdziwym partnerem.
- Ostateczna niezdolność do uzyskania erekcji nawet podczas oglądania najbardziej ekstremalnych odmian pornografii.²⁸

MIT DWUNASTY: Bóg nie wypowiada się na temat pornografii

Gdybym otrzymał tylko złotówkę za każdym razem kiedy słyszałem ten mit, to byłoby mnie stać na każdy seryjnie produkowany telefon. Wiele osób dzisiaj wierzy, że Bóg zajmuje się tylko duchową sferą człowieka. Nic bardziej mylnego. Bóg jest zainteresowany żywo całą osobą – w tym również seksualnością. To On jest jej pomysłodawcą i projektantem. Nasz zmysł obserwacji, dotyku, słuchu wyszły spod Jego ręki. On zaprojektował nasze ciało i efekt końcowy aktu małżeńskiego – orgazm.

Zawrzyj przymierze
ze swoimi oczami

²⁷ P. Zimbardo, Nikita Coulombe, *Gdzie ci mężczyźni*, Warszawa 2015, s. 120.

²⁸ <http://yourbrainonporn.com/porn-induced-sexual-dysfunction-is-growing-problem> [dostęp: 02.09.2016].

Pan Jezus będąc na ziemi przekazał nam Bożą prawdę w temacie pornografii (Mt 5,27-28):

„ Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa.

To dość ostre słowa. Przyzwyczajaliśmy się bowiem, że dopiero niewłaściwe działanie jest złem. Tymczasem Bóg mówi: „Każdy kto pożądliwie patrzy”. To greckie słowo określające pożądanie to „epithymia”. „Epi” oznacza „ponad”, a „thymos” – „pasja”.



Pożądanie jest więc nadmierną pasją, podnieceniem. Kiedy patrzysz w ten sposób na kobietę – grzeszysz cudzołóstwem. Jezus opisuje mechanizm pornografii. Kiedy twoje patrzenie ma na celu wzbudzenie podniecenia – przekraczasz granicę. Pornografia zawsze jest poza Bożym planem, bo opiera się na grzechu, egoizmie i braku miłości.

Jeden ze starotestamentowych bohaterów Job opisał swoje zobowiązanie:
Zawarłem umowę ze swoimi oczyma, że nie spojrzę pożądliwie na pannę.

Joba 31,1

Ten fragment jest mottem dla tych z nas, którzy zdecydowali, że ich oczy należą do Boga i będą służyć prawdzie i miłości. Zachęcam Cię do podjęcia podobnego zobowiązania.

Zakończenie

Pornografia jest jednym z tematów, które będą częściej poruszane w najbliższych latach zarówno w kościele jak i świecie. W związku ze zmianami technologicznymi ostatnich dwóch dekad jej niszczący wpływ będziemy mogli obserwować w najbliższych pokoleniach „wychowanych” na pornografii. Zróbmy co tylko jest możliwe, aby wyeliminować jej wpływ na życie nasze i naszych rodzin.

Pragniemy, aby jak najwięcej osób poznało prawdę o pornografii i jej destruktywnym wpływie na nas i nasze rodziny. Jeśli uważasz, że to co robimy ma znaczenie, to możesz pomóc zmieniać rzeczywistość wokół wspierając finansowo nasze działania.



INSTYTUT ROZWOJU
MĘŻCZYZNY

Instytut Rozwoju Mężczyzny funkcjonuje w ramach organizacyjnych Stowarzyszenia Możesz, które jest Organizacją Pożytku Publicznego. Stowarzyszenie i Instytut nie prowadzą działalności gospodarczej i utrzymują się z darowizn. Przekazane nam darowizny można odliczyć od podstawy opodatkowania.

Stowarzyszenie „Możesz”

ul. Tysiąclecia 41/98, 40-875 Katowice

nr konta: 54 2130 0004 2001 0401 8222 0001

Tytuł przelewu: Darowizna na cele statutowe Stowarzyszenia Możesz – Profilaktyka



Możesz nam również pomóc podarowując 1% z Twojego podatku:
KRS nr 0000265358 Stowarzyszenie Możesz

Wejdź na stronę www.mezczyzna.org.pl
i udostępnij informację o ebooku w mediach społecznościowych.

*Z serii „Powołani do wolności”
ukazał się również ebook*

